

CELINA CHRZANOWSKA

ur. 1931



Miejsce i czas wydarzeń	Tomaszowice, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	rodzina i dom rodzinny, życie codzienne, historia rodziny, dziadkowie, pradziadkowie

Dziadkowie i pradziadkowie

Moi rodzice się nazywali Władysław Banach i mama – Józefa z domu Bochen. Ja mogę nawet o pradziadkach opowiedzieć, bo kiedyś się tym interesowałam. Więc, moja mama pochodziła z Tomaszowic, tato pochodził z Janowa koło Garbowa. Tato miał skończoną szkołę podstawową 4-letnią, na ówczesne czasy to było dużo, mama natomiast miała tylko dwa lata szkoły podstawowej. Wyciągnęłam pełną metrykę ślubu moich rodziców, i rzecz, która mnie do tej pory fascynuje i nie mogę tego pojąć dlaczego nikt nie potrafił mi tego wyjaśnić to jest taka, że w metryce ślubu moich rodziców jest napisane tak, że: Władysław Banach, syn włościanina i Józefa Bochen, wyrobnica. Ponieważ dziadek mojej mamy, a mój pradziadek, był dosyć bogatym gospodarzem w Tomaszowicach i miał dziewięcioro dzieci. I wszyscy synowie, jak ich miał sześciu, grali na różnych instrumentach, i były trzy córki, wszyscy normalnie byli, że tak powiem, wykształceni. Tam jeden był kolejarem, drugi gdzieś tam w Warszawie, wszyscy grali na instrumentach, stryj Piotr skończył studia plastyczne w Petersburgu, ale dlaczego mój dziadek był wyrobnikiem, dlaczego pracował we dworze, nie mogę pojąć... I dziedzic sprzedał mu z parcelacji dworu, mój dziadek kupił u niego ziemię. Dlaczego wszystkie dzieci były normalnie traktowane jako dzieci, a dlaczego ten nie? Czy wtedy był obowiązek oddawania jednego dziecka do pracy u dziedzica, nie wiem. Nie mogę tego ustalić. W każdym bądź razie ten pradziadek dziadkowi dopomógł, że dziadek kupił ziemię i potem, w latach jak już Piłsudski doszedł do władzy, to był trzydziesty któryś rok, nie pamiętam czy trzydziesty piąty, szósty czy siódmy, tego nie jestem w stanie określić. Dziadek sprzedał tę ziemię i wyjechał właśnie na Ukrainę, gdzie za sześć mórg ziemi w Tomaszowicach kupił dwanaście hektarów na Ukrainie z pełnym inwentarzem. Po prostu wyrugowali Ukraińca i dziadek kupił całe zabudowania, wozy, wszystko. Ale to mnie nie interesuje, bo wiem, jaka była wtedy polityka, tylko to mnie frapuje, dlaczego najstarszy syn mojego pradziadka, był, że tak powiem, wyrobnikiem we dworze.

Data i miejsce nagrania	2006-06-05, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Maria Ołdakowska
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"